

Czy płatny morderca otrzymał z Podbeskidzia zlecenie zabicia Piotra Najstuba, redaktora naczelnego "Przekroju"?

Data publikacji: 21.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Tematem numer jeden rozmów w Polsce w ostatnich dniach jest zlecenie zabójstwa Piotra Najstuba, znanego dziennikarza, redaktora naczelnego "Przekroju". Głośno o tym w telewizji, radiu i prasie. Najstub stwierdził, że za zleceniem zabójstwa może stać pewien zamożny przedsiębiorca budowlany. Ta osoba, jak się dowiedzieliśmy, jest znana w kręgach polityki i biznesu, a mieszka w miasteczku na południu województwa śląskiego. Kiedyś Piotr Najstub wspólnie z żoną pomogli córce tego przedsiębiorcy. Miała problemy, sypało się jej małżeństwo. Zlecenie zabójstwa rzekomo miało być formą zemsty za wtrącanie się dziennikarza w prywatne sprawy rodziny, za pomoc w ucieczce córki, i udzielenie jej schronienia.

- Zlecenie? Płatny morderca? On przejeżdża tędy swoim samochodem. Widziałem auto dziś rano. Nic specjalnego się nie dzieje, a przecież wiedzielibyśmy pierwsi - twierdzi napotkany w miasteczku mężczyzna.

Z innych źródeł padają uwagi, że Najstubowie często pojawiali się w miasteczku u podnóża Beskidów, byli przyjaciółmi rodziny, odwiedzali stadninę biznesmena. Pokusiliśmy się o próbę wjazdu do ośrodka jeździeckiego, którym kiedyś zajmowała się córka biznesmena. Wszystko toczy się tam normalnym rytmem.

- Zawsze było dużo ochroniarzy, bo właściciel ma co chronić - mówi kobieta, która chciała zachować anonimowość. Wjazd na posesję okazał się jednak niemożliwy. Widać, że obok parkuru pracują koparki, na parkingu dwa terenowe wozy. Za budynkiem stajni, w ogródku, pozostawione są kolorowe dziecięce zabawki.

- Wszystko jest jak dawniej. W piątek ma tu być impreza związana z firmą, finalizują się transakcje - stwierdził nasz informator. Na konnych zawodach, organizowanych przez klub, co roku pojawiali się politycy, przyjeżdżali samorządowcy. Żona Najstuba, Sylwia, brała w nich udział jako amazonka.

- To ich rodzinna sprawa z córką. Chcecie prac brudy? Przecież to urąga wszelkim zasadom. Ja tak myślę, że Najstub sprytnie to wykombinował, bo po przeniesieniu redakcji do Warszawy spada sprzedaż "Przekroju". A z drugiej strony tak omotać młodą dziewczynę, matkę dwojga dzieci! To nie jest materiał na love story... - wzdycha nasza rozmówczyni.

Sprawą Najstuba interesuje się policja. - Nie bagatelizujemy jej. Badamy wszystkie wątki. Dobro pana redaktora wymaga, żeby o tej sprawie nie mówić za wiele, chociaż on sam mówi bardzo dużo, może czasem za dużo. Nasze informacje są skąpe, żeby nie ułatwiać zadania drugiej stronie - powiedział komisarz Marek Kubicki, rzecznik komendanta stołecznej policji.

Wiadomo nam, że policjanci przesłuchiwali już biznesmena. Nie przedstawili mu żadnych zarzutów. Kubicki zaznaczył w rozmowie z "DZ", że przesłuchiwany był w tej sprawie mężczyzna. Nie wymienił jednak jego nazwiska i nie potwierdził, że chodziło o przedsiębiorcę.

W piątek w Tychach policjanci z wydziału terroru kryminalnego stołecznej policji zatrzymali 30-letniego Ormianina, który rzekomo miał być wykonawcą wyroku na Najstuba za około 400 tys. zł. Został on przewieziony do Warszawy, gdzie był przesłuchiwany. Na drugi dzień policja zwolniła go jednak, bo trop okazał się fałszywy. Poza tym funkcjonariusze nie mieli dowodów, że to on jest domniemanym killerem. Najstub otrzymał asystę policyjną, a jego żony strzegą ochroniarze.

Sprawy tej nie zna poseł i detektyw Krzysztof Rutkowski. - Jeżeli będzie zainteresowanie ze strony samego poszkodowanego czy zagrożonego, to ja bardzo chętnie mu pomogę. Póki co, temat jest dla mnie nieznanym - stwierdził detektyw w rozmowie z "DZ".

Redaktor naczelny "Przekroju" dowiedział się, że jest na celowniku płatnego mordercy od oficerów Centralnego Biura Śledczego. Zleceniodawca podobno jest zdesperowany i ma sporo pieniędzy. Znalazł kogoś, kto podjął się tego zadania, wśród rezydentów rosyjskiej mafii w Niemczech. Według przypuszczeń Najsztuba, cytowanych przez PAP, za całą sprawą ma stać właściciel jednej z firm budowlanych. Najsztub wraz z żoną zaopiekował się jego córką, która postanowiła "uciec od dotychczasowego życia".

- Ten człowiek nie może znieść, że ona jest u nas - wyznał Najsztub reporterom pod koniec zeszłego tygodnia.